

BUDUJMY  
OJCZYZNĘ  
zgoda i praca!

**Cena prenumeraty:**  
w Łodzi  
Kwartalnie Mk. 250.  
Miesięcznie „ 85.  
za roznośnię  
15 mk. miesięcznie.  
Z przesyłką poczt.  
Kwartalnie Mk. 350.  
miesięcznie „ 110.  
poza Łódź egz. 400.  
w Ameryce 1/2 dolara  
miesięcznie.

**KALENDARZYK:**  
Środa, W g. Teles.  
Czwartek, Obj. P. Trz. K.  
+ Piątek, Lucjana M.

**REDAKCJA**  
w ŁODZI  
Al, Kościuszki Nr 41  
TELEFON 28,

# ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Środa, dnia 5 stycznia 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska Jasna 10.”  
Za terminowe wychwycenie ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada

**CENA OGŁOSZENI:** Przed tekstem i w tekście mk. 12, z wyjątkiem 5 mk. nekrologi mk. 7.50 za wiersz nonparel. Drobną ogłoszenia 1 mk. za wyraz, najmniej 10. Dla poszukujących pracy 75 i Konkursy mk. 12. Ogłoszenia zamiesz. 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. 20) pr. drożej. Stronica przed tekstem w tekście na ogłoszeń podzielona na sześć łamów za tekstem na 5 łamów. W tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia nekrologi tylko na 1, 2, 3 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorariumu oraz Reklamek za bezplatnie. Można za namiad „Rozwój” w ZGIERZU u p. Lacha Kłosa W Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Dokumentów wywiezionych z Wilna przez

**Apoliniego Woiciechowskiego**

potrzebuje natychmiast WACŁAW CZECHO-  
WICZ zawiadomić niezwłocznie i odesłać wszel-  
kie dokumenta majątkowe Warszawa Szczygła  
315 m. p. Rużkiego. 4202-2

## Premier bułgarski w Łodzi.

We wczorajszym numerze „Rozwoju” pomieściliśmy wstępny artykuł poświęcony Stambulińskiemu. Nosił on tytuł z „Dziejów uczciwego polityka”.

Równocześnie z tym artykułem zjechał do Łodzi prezydent ministrów bułgarskich b. Stambuliński, o którego przybyciu do naszego miasta nawet nie sygnalizowała polska agencja telegraficzna.

Nie zawiadomiono też i na miejscu prasy, która powinna się odważyć, tem, że ani słówkiem nie wspomnieć o pobycie premiera bułgarskiego.

Ale sprawa polski leży nam więcej na sercu niż koziołki niedorzecznych miejscowych działaczy, dla tego dajemy to sprawozdanie według nakreślonego biuletynu prasowego przy rejestracji, który napchał w usta bułgarskie tyle różnych koncepcji, że musieliśmy je w większej części, jako nieprawdopodobne usunąć. Oto sprawozdanie biuletynu.

We wtorek, dnia 3 stycznia przybył do Łodzi premier bułgarski, pan Stambuliński w towarzystwie przedstawicieli rządu bułgarskiego w Warszawie, pana Madzarowa, przedstawiciela Bułgarii w Grecji, p. Kisimowa, siostrzenicy premiera pani Popowej oraz córki pości bułgarskiego w Londynie pani Stanczewskiej. Premierowi towarzyszyli przedstawiciele rządu polskiego w Bułgarii dr. Grabowski z małżonką, przedstawiciel Min. Spraw Zagr. p. Alankiewicz przedstawiciel min. Spraw Wojsk. por. Bogusławski.

Delegacje powitał na dworcu kłiskim pp. prezydent Rzewski, gen. Olszewski, wojewoda Kamiński, komendant policji, Wróblewski, komisarz Rządu na m. Łódź Iżycki, naczelnik policji, Galera, zastępca Forster, major Biłyk, generał Gosławski i szef sztabu D. O. G. pułk. Kuchinka.

Goście udali się powozami w towarzystwie przedstawicieli władz i miasta do Grand-Hotelu, poczem zwiedzili zakłady Tow. Akc. A. Szajblera. Oprowadzał gości i udzielał objaśnień dyrektor inż. Wagner.  
W dniu zakładow gości byli po-

dejmowani przez władze miejskie śniadaniem.

W imieniu miasta przemówił prezydent która to mgła mowa zajmując w biuletynie magistrackim jedną trzecią sprawozdania, jakby była ważniejszą od przemówienia Stambulińskiego.

Mowa ministra Stambulińskiego była bardzo pouczająca i mądra. Zaznaczył on, że niektóre wypadki z historii bułgarskiej mogą posłużyć jako ostrzeżenie dla innych narodów jak postępować nie należy.

Czterdzieści lat, mówił premier, żyjemy życiem niepodległym, a w tem mieliśmy dziesięć lat wojny ciżkiej i wyczerpującej żywotne siły narodu. Oczyli nas wrogowie, ale nawet w dzisiejszej chwili z każdym z naszych wrogów zmierzyć się możemy i pewni jesteśmy zwycięstwa.

Dynastia, która państwo doprowadziła do ruiny, runęła. Spadła korona z głowy Koburga. Stan porażki woennej pragnęli wyzyskać komunisti dla swoich nieuczciwych celów, lecz gra im się nie udała. Wyszliśmy zwycięsko z walki z reakcją kamaryli i komunizmem. Pragniemy stworzyć drogę handlową od Dedeagaczu, aż pod Gdańsk, która zapewni rozkwit, dobrobyt i potęgę Bułgarii, Rumunii i Polsce. Mamy nadzieję surowców, które chętnie ustąpimy Polsce wzamian za towary włókniste.

Wona zrodziła nędzę i starami środkami przedwojennymi jej nie uleczyliśmy. Nie pozwólmy gromadzić wielkich bogactw w rękach jednostek. Reformy społeczne to najlepszy i niezawodny środek na bolszewizm.

Jeżeli jesteście otoczeni wrogami, uderzcie przy sposobności na największego, a porażka jego będzie „mementem” dla innych. Szukajcie na wszelki sposób porozumienia z sąsiadami, bo nie od razu zrealizujecie swe cele zjednoczenia w jednym państwie wszystkich ziem polskich.

Co mamy robić, to my trochę wiemy, wolelibyśmy słyszeć, co chce Bułgaria poczynać. (Red. Roz.)

Nech żyje Polska! Niech żyje lud polski! Generał Olszewski przemówienie swoje poświęcił bohaterkiej armii bułgarskiej i wniósł na jej cześć okrzyk: Niech żyje!

Pan wojewoda Kamiński w przemówieniu swoim wyraził w imieniu sfer zainteresowanych gotowość nawiązania stosunków handlowych z Bułgarią.

Ks. prałat Tymieniecki wskazując na bankructwo idei panslawizmu carskiego, będącego groźbą dla mniejszych narodów przeciwstawiając jej ideę łączności wolnych i niepodległych narodów.

Prezes sądu okręgowego, p. Augustynowicz mówił o idei mesjanistów polskich przepowiadających, że wybiję godzina sprawiedliwości dla całej ludzkości.

Premier Stambuliński w krótkim przemówieniu podziękował przedstawicieli miasta za gościnę, poczem delegacja żegnana przez zgromadzenie.

madzonych udała się na dworzec kaliski.

Po odegraniu hymnów przez orkiestrę wojskową, pociąg wiozący delegację opuścił stację.

## Z Warszawy,

WARSZAWA. 4 I. (E. E.) Wyjazd Nacz. Państwa do Francji nastąpi między 12—15 stycznia. Nacz. wyjedzie przez Gdańsk morzem do Hawru. Podróż będzie trwała około 3 dni.

W Paryżu zabawi 4 dni, ogółem nieobecność Nacz. Państwa przeciągnie się do 10 dni.

WARSZAWA. 4 I. (E. E.) Wiceprez. Daszyński zwołuje na 11 b. m. posiedzenie prezesów wszystkich klubów sejmowych, celem omówienia przesilenia gabinetowego.

WARSZAWA. 4 I. (E. E.) Prezes gab. Witos zwołał dzisiaj posiedzenie, w którym brali udział min. aprowizacji, wojny, kolei i wewnątrz. celem omówienia nowego projektu aprowizacji kraju oraz zamiany produktów rolnych na fabrykaty miejskie.

WARSZAWA. 4 I. (E. E.) Wykłady na uniwersytecie dziś się rozpoczęły.

## Dymisja Daszyńskiego przyjęta.

WARSZAWA 4 I (wt.). Naczelnik Państwa przyjął dymisję Daszyńskiego i wystosował do niego pismo, w którym dziękuje mu za pracę w krytycznych chwilach kraju. Pismo dotowane 4 stycznia. Dzień ustąpienia ma wyznaczyć Witos

## Straszna katastrofa na morzu.

Zatonięcie parowca. Mnóstwo ofiar.

Paryż 3 (PAT) H. vas. Oficer donosi z Madrytu, że parowiec Santa Isabela należący do Towarzystwa trans Atlantyckiego zatonał w nocy z 1 na 2 stycznia koło wybrzeża Włagarcia położonego na wysokości wysp Sildaro. Na ratunek rozbitków wysłano liczne łodzie, lecz tylko jedna powróciła przywożąc 40 pasażerów.

## Powrót jeńców z Rosji.

RYGA. 4 I. (E. E.) Wczoraj ukończono ostatecznie redakcje umowy dla powrotu jeńców. Umowę podpisano. Prezes komisji dla powrotu jeńców Walewski przyjechał do Warszawy.

— Dobra gospodarka

Światło elektryczne o godzinie 12 i pół w nocy zgasło na całym mieście

Winszujemy elektrycy tak bajecznych rezultatów.

# KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— (kt) Policja londyńska otrzymała zawiadomienie, iż w obiegu znajduje się wielka ilość fałszywych banknotów. Banknoty te pochodzą z Baku.

— (kt) Donoszą z Belgradu, że rząd jugosłowiański wydał cały szereg zarządzeń przeciw komunistom. W Belgradzie i wszystkich większych miastach rozwiązano organizacje komunistyczne.

(kt) „Politische Korespondent“ donosi, że konferencja ambasadorów ustaliła dzień 20 kwietnia jako ostateczny termin wydania przez Austrię broni w myśl traktatu pokojowego.

(kt) Rokowania między siłami i nieoficjalnymi przedstawicielami rządu toczą się pomyślnie. Spodziewają się, że po przybyciu przywódcy irlandzkiego Dewalrona znajdzie się droga do pokoju.

(kt) Dechanel, były prezydent Republiki francuskiej ukazał się publicznie w Martres gdzie zgótowane mu wielkie przyjęcie.

— (kt.) „Rothe Fahne“ donosi, iż spis ludności w Rosji wykazał 133 miliony.

— (kt.) Projekt utworzenia konstytuandy dla Litwy Środkowej jest zwalczany przez Żydów i Białorusinów.

Oświadczyli oni wręcz gen. Zeligowskiemu, iż udziału w konstytuancie nie weźmie.

— (kt.) Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie kortesów w gmachu Senatu w Madrycie.

(kt.) W Albanii wczoraj przyszło do katastrofalnego trzęsienia ziemi. Wiele miast i wsi zniszczonych, między innymi zostało zupełnie zrujnowane m. Elbassan. Sto tysięcy ludzi pozostało bez dachu.

## Nowy protest Niemców.

BERLIN. 4 I. (E. E.) Delegacja niemiecka doreczyła Radzie Ambasadorów w Paryżu nowy protest przeciwko sposobowi przeprowadzenia wyborów na G. Śląsku.

## I tam chcą utopić swoje żądło

PARYŻ, 4 (PAT). Radio. Z Belgradu donoszą, że propaganda bolszewicka dąży do zaprowadzenia w Jugosławii rządów sowieckich. Rząd wydał energiczne zarządzenia przeciwko komunistom, z których kilku pochodzi z Budapesztu. Usiłowanie wywołanie strajku ogólnego nie doprowadziły do skutku.

# Zemsta Boga małp.

Na wschód od Suezu kończy się w jakowyś sposób bezpośrednia kontrola Opatrzności. Tam ludzie wydani są w moc bogów i diabłów Azji, a Opatrzność jedynie jeszcze Anglików, jak to uczy ksiądz angikański, otacza przygodną i to zmniejszoną opieką. Ta teoria jest przyczyną wielu zbytecznych i okropnych i dziwnych zdarzeń w życiu Indyi, a musiałem wspomnieć o niej, by uczynić zrozumiałą te historie, która chce opowiedzieć.

Mój przyjaciel Strickland z departamentu policyjnego, który zna o tyle dokładnie tubylczych mieszkańców Indyi, o ile wogóle to może być bez szkody wskazane, może zdarzyć nie to poświadczyć. Dumois, nasz lekarz widział również to, co ja i Strickland widzieliśmy, jednak końcowy wniosek, który on wysnuł na podstawie oględzin i pozorów był kompletnie fałszywy. Dziś już on nie żyje, a zginął w bardzo dziwny sposób, jak to gdzieś indziej opisane zostało.

Fleete przybył do Indyi by objąć w zarząd niewielki majątek, w skład którego wchodziła również wiejska posiadłość blisko Dharmsali, w Himalajach, która odziedziczył po wujku. Był to wielki, ociepiał pocziwiec, o spokojnym i pogodnym usposobieniu. Jego znajomość tubylców była oczywiście mocno ograniczona, a sam uskarżał się na trudności języka.

Przybył z gór ze swej posiadłości, by przepędzić Nowy Rok w stacji i zamieszkał u Stricklanda. W wieczór sylwestrowy odby-

# W CZECHACH.

## Strajk górników w Czechach.

Morawska Ostrawa 3 (PAT) Mimo uchwały delegatów związku górników w sprawie zaniechania strajku, dziś nie pracują robotnicy na szybach Salma i Jana Marja.

## Mądra mowa.

PRAGA 4 (PAT) Z okazji Nowego Roku prezydent Masarik wygłosił mowę, w której poruszył różne problemy polityczne. Mędzy innymi oświadczył, że w Czechosłowacji konstytucja oparta jest na szerokich zasadach demokratycznych a dla przewrotów komunistycznych nie-

## Blogie nadzieje prasy francuskiej.

Paryż 4 (PAT) Według „Le Itinéraire“ sfery urzędowe są pewne, że Niemcy ustąpią w sprawie rozbrojenia, lecz zażądadą zwłoki. Niemcy pragną zastosowania stopniowego rozbrojenia. W każdym razie okażą dobrą wolę, co im oszczędzi ze strony sprzymierzonych podjęcie zarządzeń przymusowych przy okupacji zagłębia Ruhry.

Konferencja ambasadorów ma być zatem odłożona aż do chwili otrzymania odpowiedzi Niemiec, co pozwoli zarazem porużyć sprawę wschodnią, na którą premier Leygues zapatruje się w dalszym ciągu optymistycznie.

## Zdanie Masaryka o Leninie.

PRAGA. 4 I. (E. E.) Masaryk w rozmowie z redaktorem „Czasu“ oświadczył, że sprawa proletariatu jest zupełnie inna, niż ją Lenin pojmuje.

Lenin utrzymuje, że bolszewizm jest poprawniejszą edycją Marksą. Tymczasem Marks żąda parlamentarnego ustroju, w którym pierwsze miejsce należy się masom zwartym proletariatu liczniejszym, aniżeli mała gromadka kapitalistów.

Ustrój Lenina i towarzyszy to mała oligarchja, w której bierze udział około 8,000,000 ludzi. Gdzież tu Marksowska większość? Lenin nie może liczyć na powodzenie.

## Stambuliński we Lwowie.

LWOW 4 I (PAT) Bułgarski prezydent ministrów Stambuliński przybył dziś rano w oto-

ła się w klubie wielka uczta i wskutek tego była to mocno „wilgotna“ noc. Ludziami, którzy zeszli się z najodleglejszych zakątków Cesarstwa, hen od jego dalekich granic, woł, no chyba rozochocił się i poswawolił. Pas graniczny dostarczył kontyngentu wędrownych kupców, handlujących grzebieniami od robactwa, którzy widzą w ciągu roku nie więcej, jak dwadzieścia białych twarzy i są przyzwyczajeni jeździć na prośzone obiady po piętnaście mil konno i to ryzykując, że zamiast obiadu i wina dostaną w drodze kulke w łeb. Wykorzystywali chwilowe bezpieczeństwo, do którego zaiste nie byli przyzwyczajeni, i grali w bilard, posługując się zamiast kula, zwiniętym w kłębek jeżem, którego znaleźli w ogrodzie. Jeden zaś z nich obnosił w zebach pop okoju tabliczkę do markowania, plantatorów, którzy przybyli z południa, opowiadała rubaszne historie największemu blagierowi w całej Azji, aż on jedna swoją anegdotę zapędził ich w kóz róg Nikogo tam nie brakło; różnice stanu i rangi zataryły się; robiono doroczny inwentarz tych, którzy pomarli lub stali się niezdolnymi do służby. Noc była rzeczywiście bardzo „wilgotna“ i przypominam sobie żeśmy śpiewali „Auld Lang Syne“ z nogami, zanurzonymi w kielichu rozkoszy, z głowami wśród gwiazd, zaprzysięgając sobie wzajemną przyjaźń. Potym kilku nas wyprawiło się hen i zdobywało Birme, inni usiłowali otworzyć bramy Sudanu i padali ofiarą owej straszliwej rzezi pod Suakiem, inni dochodzili do zaszczytów i orderów, inni żenili się, co nie było dobrze, inni znów robili jeszcze gorsze rzeczy zaś reszta nas pozostawała w swych kajdanach i usiłowala na podstawie niedostatecznego doświadczenia dorobić się wielkiej fortuny.

ma miejsca. Dążyć należy do rozwoju drożej wołuj i unkać eksperymentów rewolucyjnych. Dalej potępił wszelkie próby ataków ze strony mniejszości narodowych wskazując na to, że mniejszości te korzystają z ochrony konstytucji i ustawodawstwa.

## Po nową do Niemców.

PRAGA 4 (PAT) „Ldowe Nowiny“ donoszą że rząd zamierza powołać przedstawicieli Niemiec do korporacji aprowizacyjnych i gospodarczych. W pierwszym rządzie mianowani będą reprezentanci w radzie gospodarczej, gdzie Niemcy nie mają swoich przedstawicieli.

czczeniu towarzyszących mu osobistości. Na dworcu kolejowym powitali go przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i miejskich. W zastępstwie delegata rządu powitał premiera rada namiestnictwa Szultis.

Z dworca udał się premier do miasta, zwiedził przedmieścia, a następnie przybył do ratusza, gdzie go prezydent miasta podejmował śniadaniem. W czasie śniadania prezydent Numan wniósł toast na cześć premiera. W odpowiedzi pan Stambuliński zaznaczył, że cieszy się iż może oglądać miasto, które tyle wycierpiało i okazało tyle bohaterstwa.

Po śniadaniu oglądał p. Stambuliński obraz Sytki, Polonia oraz panoramę Raławicką, którą był zachwycony.

W południe udał się do Borysławia i Drohobycza. W nocy wyjechał do Wieliczki, gdzie zwedzi saliny a następnie odjedzie do Czech, skąd uda się do Rumunii.

## RATYFIKACJA.

HELSINGFORS. 3 I. (E. E.) Traktat pokojowy między Finlandią a Rosją Sowiecką został dnia 22 12. ratyfikowany. Pokój zaczął się w dniu 29 grudnia roku ubiegłego.

## POWSTANIE KRYMSKICH TATARÓW.

SZTOKHOLM. 3 I. (E. E.) Nadeszła tu wiadomość, że na Krymie wybuchło antybolszewickie powstanie tatarów, którzy połączyli się już z oddziałami Machna, operującymi w guberni Ekaterynosławskiej.

Fleete rozpoczął ten wieczór pewną ilością sherry i piolunówka, pił szampana od początku kolacji do deseru, potym ostre, drapające gardło Capri, tak mocne jak whisky, do kawy benedyktynek, cztery czy pięć soda and whisky, żeby lepiej grać w balard, piwo i likier o pół do trzeciej w nocy, a zakończył rzecz starym brandy. Rzecz więc naturalna, że wyszedłszy około czwartej nad ranem na dwór przy czterech stopniach zimna, kłął siarczyste, że koń jego kaszle i usiłował, skacząc jak kozioł, dostać się na siodło. Przerazony koń wydarł się i pognał prosto do stajni. Wtedy ja ze Stricklandem musieliśmy utworzyć niehonorową eskortę i odstawić Fleeta do domu.

Droga nasza wiodła przez bazar, tuż obok małej świątyni boga małp, Hanumana, który jest bóstwem pierwszego rzędu i wymaga ogromnej czci. Wszyscy bogowie posiadają wybitne zalety, tak, jak wszyscy kapłani. Osobiście wielce cenie Hanumana i jestem bardzo przyjaźnie usposobiony dla jego ludu, wiekich, szarych małp górskich. Któż wiedzieć może, kiedy jakiego przyjaciela będzie potrzebowała?

Świątynka była wewnątrz oświetlona i przechodząc slyszeliśmy mekkie głosy, śpiewające jakiś hymn. W indyjskich świątyniach wstają kapłani o przeróżnych porach nocy, by bóstwu swemu cześć oddawać. Zanim zdołaliśmy go powstrzymać, wbiegł Fleete po stopniach do świątyni, poklepał dwu kapłanów po plecach i popiołem swego cygara nakreślił jakiś znak na ozle ozerwonego posagu Hanumana. Strickland usiłował wyciągnąć go ze świątyni, ale on usiadł na ziemi i wygłosił uroczyste: (c. d. n.)

## Znowu Łódź bez światła.

I znów jeden dzień w błoto rzucony i znów jeden dzień pracy ludzkiej poszedł na marne. Elektrownia łódzka stanęła z powodu braku węgla.

To jest rzecz nie do opowiadania! Przecież wiadom o że znaczna część fabryk i warsztatów łódzkich poruszana jest siłą elektryczną, że przy tych warsztatach pracuje robotnik, który zarabiać musi na życie własne i rodziny, przecież jest tyle biur i instytucji oświetlanych elektrycznością i naraz tej elektryczności brakujel życie ranne i wieczorne zamiera, teatr który ównież żywi gromadę ludzi — staje, redakcje rism używa także do porędu maszyn elektryczności. Jeszcze jedna plaga dla p. em i tak już oplakany żywot pędzących.

Wszędzie gdzie spojrzeć z powodu braku elektryczności olbrzymie straty, boć ludzi pracujących zapłacić trzeba, jak również urzędników państwowych... i te straty ponosi się dla kilku wagonów węgla.

Wstyd naprawdę wstyd, przynosi nam ta gospodarka!

Nie wiadomo kogo tu winić bardziej, czy niedołężną gospodarkę magistratu, czy samą elektrownię.

Każdemu z przewozem węgla jest źle, bardzo źle. Mimo to żydowskie fabryki łódzkie mają węgiel i jeszcze ani na chwilę nie stanęły, a to dla tego, że pilnują swoich interesów.

Są fabryki, które utrzymują w Warszawie specjalnych urzędników, pilnujących sprawy węglowej.

Czyż elektrownia, która setki fabryk i przedsiębiorstw prowadzi, a przytem oświetla miasto nie powinna to samo zrobić?

Energji i pracy, a światło będzie i yćb musi.

Dopiero o godzinie 6 i pół światło ukazało się na mieście.

## KRONIKA

### — Pomnik „Zwycięstwa w Warszawie”

W Warszawie (u. Nowogrodzka 21) pod przewodnictwem inżyniera Kazimierza Sliwińskiego zawiązał się Komitet organizacyjny imienia s. p. księdza Skorupki i porucznika Pogonowskiego dla budowy pomnika „Zwycięstwa”. Komitet ten otrzymał prawo zbierania składek i otrzymywania ofiar w gotowiznie i naturze na całym terytorium państwa, oświadczania podkomitetów prowincjonalnych i kooptowania dzielnych osób. Komitet organizacyjny oznacza na dzień 6 marca 1921 roku zjazd przedstawicieli organizacji społecznych, podkomitetów prowincjonalnych i zagranicznych (emigracja polska) i osób kooptowanych w celu zdania sprawozdania z prac organizacyjnych i wyboru stałego komitetu. Wszelkich informacji udziela sekretarz Komitetu organizacyjnego Szymon Kosiariski — ul. Nowogrodzka Nr. 21.

W Łodzi grono ludzi dobrej woli, jak już donieśliśmy zajęło się myślą wzniesienia pomnika w naszym mieście bohaterom z pod Radzimina. Jest już na to mały fundusik, jest też zareklamowane bare tysiące. Wkrótce komitet zbierze się i zadecyduje o dalszych losach pomnika.

### — Nabożeństwo na Intencje Górnego Śląska

Dnia 6-go stycznia o godz. 12 i pół, odbywana będzie Msza św. w kościele św. Krzyża, zamówiona przez stow. rob. chrześc. na intencje pomyślnego wyniku głosowania na Górnym Śląsku dla Polski.

Jest to jedno z pierwszych nabożeństw zainicjowanych na ten cel. Niewątpliwie zbierze ono liczny zastęp pobożnych.

### — Cenniki.

Komitet Samopomocy Społecznej Spółzycieli przystąpił do organizowania dzielnic kontrolni przy lokalach 9 komisariatów policyjnych. Członkowie Komitetu i osoby chętne proszone są o zgłoszenie się na dwżury oraz do współpracy przy kontroli sklepów, które obowiązane są zaopatrzyć się w cenniki pod groźbą kar.

### — Dobre sposoby.

Dwa największe związki wielkiego przemysłu żelaznego w Niemczech ogłosiły odezwę w której ze względu na to, że wielki przemysł górnośląski żali się, iż firmy niemieckie nie czynią zamówień, przyczem powodują się na małą nastąpić plebiscyt, wzywają owe firmy, aby tembardziej obecnie popierały przemysł górnośląski i przesyłały zamówienia, aby robotnik zrozumiał że w razie przyłączenia G. Śląska do Niemiec nie zabraknie im pracy i zarobku.

### — Nowa epidemiczna choroba.

Przyszła już do nas jedna epidemia z Zachodu Zwiążką hiszpanką.

Obecnie zagraża nam drużka epidemia, która w tej chwili grasuje już we Francji.

Donosi o niej w paryskim dzienniku „Matin” doktor Dufour. Jest to epidemia czkawki. Oto jak ona się przedstawia:

Nawiedzeni tą chorobą cierpią przez kilka dni na gwałtowną czkawkę, która trwa bezustannie z przerwą kilka zaledwie sekund. Dr. Dufour określa tę chorobę jako pewien rodzaj podrażnienia mózgu. Bezustanna czkawka przeszkadza chorym w odżywianiu się, przerywa im sen, co bardzo wyczerpuje organizm. Niejednokrotnie występuje przytem silna gorączka. Do tej pory nie zbadano jeszcze co stał się przyczyną owej oryginalnej epidemii.

### — Przyłapani Sachs.

Policja łódzka zawiadomiła warszawski urząd śledczy, że niejaki Jonas Sachs, zajmujący się handlem i wywozem złota i srebra zagranicę w przejeździe z Łodzi zagranicę, ma przebywać w Warszawie u brata swego Izidora Sachsa przy ul. Krolewskiej nr. 31.

Wskutek powyższe o zawiadomienia, urząd śledczy zarządził rewizję pod wskazanym adresem, podczas której wprowadzić nie ujęto poszukiwanego Jonasa Sachsa, ale za to w kasie brata jego Izidora znaleziono znaczne sumy w walucie obcej, które zdeponowano w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej na rachunek skarbu państwa.

### — Kontrola kooperatywy.

Dnia 1 stycznia 1921 r. wchodzi w życie ustawa uchwalona przez Sejm dnia 29 października 1920 r. o współdzielniach. Na mocy tej ustawy, która reguluje odpowiednie prawodawstwa dzielnicowe rozciąga moc swoją na cały obszar państwa, kierownictwo ruchem współdzielczym we wszystkich jego galeziach spoczywać będzie w rękach państwowej Rady współdzielczej składającej się w jednej trzeciej części z przedstawicieli rządu, a w dwóch trzecich z przedstawicieli związków współdzielczych.

Ustawa ogłoszona Nr. 111 D. U. P. z dn. 11 grudnia 1920 roku.

### — Wygrane miliony.

Do Warszawy nadeszły już pierwsze szczegóły o wygranych milionach, które podczas ciągnięcia noworocznego padły na następujące Nr. Nr. „Milionówek”: 1,169,127, 0,398,077, 0,908,815, 1,327, 337. Pierwsza wieść nadeszła wczoraj o numerze 0,908,815 z Grodziska, gdzie według telegraficznego raportu miejscowej Kasy Skarbowej szczęśliwy Nr. „Milionówki” nabył funkcjonariusz pocztowy z Żyrardowa, Jan Mizera. Niezwłocznie zwrócono się do niego z zawiadomieniem o wygranej i dowiedziano się, iż kupioną „Milionówkę” ofiarował na Gwiazdke wnukowi swemu, Zbigniewowi Trzaskowskiemu, który też otrzymał milion marek polskich po zgłoszeniu się do Warszawskiego Oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Dруга wiadomość nadeszła z Płocka, gdzie znajdował się wylosowany Nr. 1,327,337. Numer ten oddany był do sprzedaży Oddziałowi Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i w dniu 24 listopada został ten los bezpośrednio sprzedany jakiemuś nieznanemu dotąd klientowi.

Aby szczęśliwego posiadacza „Milionówki” znaleźć i jaknajszybciej zawiadomić go o milionowej wygranej, mimo święta zarządono rozpięcie w mieście plakatów. W chwili gdy to piszemy Płock niewątpliwie zna już nazwisko swego nowego milionera.

Co do pozostałych dwóch numerów, na które padły wygrane, a z których pierwszy Nr. 1,169,127 padł w Sandomierzu, drugi zaś

Nr. 0,398,077 — w Opocznie — szczegółowych wiadomości jeszcze brak.

Pod dobrą jednak wróżbą rozpoczyna „Milionówka” Nowy Rok.

### — Wiec.

W czwartek 6 stycznia o godz. 3 pp. w Sali Rady Miejskiej Pomorska 14 odbędzie się wiec spóżywców, o charakterze sprawozdania informacyjnego Komitetu Samopomocy Społecznej Spóżywców. Wstęp za okazaniem legitymacji, o przybycie proszeni są także kooperatyści.

### — Jak nasze domy wyglądają.

a) W domu przy ul. Sienkiewicza Nr. 29, dwie służące Maria Kacperska, lat 31 i Agnieszka Oleczyk lat 36, trzepiąc na balkonie dywany wskutek oberwania się balustrady spadły z wysokości 2 piętra. Pierwsza uległa ciężkim uszkodzeniom ciała, druga zaś poniosła śmierć na miejscu. Wszystko to następstwem mądrych uchwał i walki z lichwą mieszkaniową. Niezadługo sufity beda się waliły.

### — Wtedy już drożyzna zupełnie upadnie.

Referenci Ekspozytur Urzędu walki z lichwą i spekulacją w Łęczycy, Zgierzu, Pabianicach, Łasku i Brzezcinach oczerniali polecenie wpływiciela na lokalne komisje aprowizacyjne, aby w jaknajkrótszym czasie ustanowiono na prowincji ceny maksymalne, niższe niż w Łodzi.

Wtedy już nas zagłodzą zupełnie. Piekna walka z lichwą! Uczy się i nie nauczyć się nie może! wszakże po wszystkich cenach maksymalnych, albo towar znika, albo nieopiecznie drożeje.

Dajcie wolny handel i specjalne prawa na spekulantów, to wystarczy.

### — Operacja opryszczków.

a) Onegdaj wieczorem do piekarni Weismana Abrama, mieszczący się przy ul. Lutomińskiej 34 weszło dwóch osobników i zaproponowali Weismanowi kupno maki, na co im odpowiedział iż jest wieczór więc maki nie rozpozna. Wtem jeden z nich wyjąwszy rewolwer krzyknął: „kup maki!” Wtedy Weismann schwył go za rękę i wyciągnawszy go do sieni zaczął krzyżeć. Bandyta wyrwał się z ręki Weismana, dał w sieni 3 strzały z rewolweru i wraz z drugim sprawcą zbiegli w stronę kościoła. Jeden z bandytów zostawił po piętaty szal.

— Koniec kariery komunistycznego redaktora.

Pisma praskie donoszą, że redaktor komunist. dziennika „Rude Pravo” A. Lew wysąpił z grona redakcyjnego i powrócił na swe dawne stanowisko robotnika w teatrze „Narodni Divadlo”. Karjera dziennikarska p. Lewa krótka była i snad mało przynosiła materialnych korzyści, skoro tak szybko uznał, że lepiej opłaci się ustawianiem dekoracji w teatrze. Tak... chleb dziennikarski rzadko kiedy bywa masłem posmarowany!...

### — Kary.

Skazano na 5 tysięcy mk. iatkarza Cing Woiskopfa z Wolborskiej 24 za namierzenie ceny wiatrob; za wykroczenia cennikowe: Józka Walemana z Nowo-Zarzewskiej 5, na 1500, oraz 1,000 Izreala Zylberszaca z Główniej 33, Ryfke Zylbersztein z Jerozolimskiej 4 i Fele Zysman z Nowo-Cegielnianej 24.

## Z kraju.

### — Zabiegł ks. Brzezińskiego.

(Od włas. kores.)

Ks. Aleksander Brzeziński, redaktor ziem Sieradzkiej wybudował dwupiętrowy gmach w Sieradzu, w którym będzie się mieściła Redakcja administracja i szkoła zederska (szkoła graficzna). Ks. Aleksander Brzeziński nie mogąc wytrzymać z rozmaitymi grymasami swoich współpracowników drukarskich, postanowił wychować młodych, bardziej obowiązkowych. Myśl ks. Brzezińskiego zasługuje na wielkie uznanie — powinny być bodźcem dla naszych dycecyjnych drukarzy, a zwłaszcza dla potężnie rozwijającej się prasy polskiej, która nie w tym kierunku nie robi.

Życzenia Noworoczne i rachetę do dalsze energicznej pracy przesyłamy Sz. ks. redaktorowi. W. Szczęść Boża.

## Komunikaty.

Dobrowolna składki na Górny Śląsk.

Zebrano na wieczorku sylwestrowym urządzonym przez Związek N. Z. D.

Posel na Sejm M. Tomczyk, 100 mk. Zatorski, 400 R. Hanc, 500, Sobczyk 200, Nowakowski 100, W. Tomczak 100, W. Witkowski 50 A. Nowacki 50, Bezimiennie 25 mk. A, S. Szabelski 25, W. Dąbrowka 100, J. Kranc 400, J. Berzyński 50, R. Lorenc 100, J. Gramsz 100, J. Jankowski 100, M. Balińska 20, Nowaki 50, St. Kozłowski 100 I. Hegienbart 30 R. 40 A. Dobiech 40 T. Sobczyk 10 H. Piesik 50 A. Tomczakówna 20 Z. Tomczakówna 30 K. B. 20 I. Studziński 100 T. Lewik 5. S. O. 10 I. Z. T. M. Maminowski 100 T. T. 50 W. Janicz 30 Sjolit 5, Styczyński 50 E. Klimkowski 10 Wypych 10 Piesik. 15.

Raut—Koncert, urządzony przez Tow. Opieki Szkolnej w Sali Manteuffla zostaje odłożony ze środy, dnia 5 stycznia na dzień 8-go stycznia r. b., to zn. na sobotę i rozpocznie się punktualnie o godz. 8 wiecz. Przewidziana wyższego — ewentualny brak prądu. Komitet Organizacyjny uprasza o łaskawe liczne przybycie PP. Zaproszonych. Na program złożą się: trio w wykonaniu pp. Barabaszowej, p. Kreczy i p. Krauzego, solo skrzypce, profesor Brandt (akomp. p. Luniak), solo fortepian p. Markertówna oraz pieśni w wykon. p. Barabaszowej. Po koncercie — tańce, poczta, loteria etc. Komitet.

W czwartek dnia 6 stycznia r. b. o godz. 3 p.p. odbędzie się dla członków i wprowadzonych gości, na sali przy ulicy Wólcząńskiej Nr. 129 (II podwórze) „Tradycyjny Oplatek” połączony z programem muzycznym. Po wyčerpaniu programu tańce. Sala dobrze ogrzana. Na powyższą uroczystość uprzejmie zaprasza wszystkich członków i ich rodziny Zarząd Chóru polskiego przy kościele Św. Krzyża.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich urządza we czwartek, dnia 6 b. m. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 108 „Choinkę” dla dzieci swych członków.

Na program „Choinki” złożą się: Chór meski Stowarzyszenia, występy solowe, tańce, niespodzianki.

Początek punktualnie o godz. 5 po poł.

## Teatr i sztuka.

### Teatr Polski.

Dziś „Komedia omyłek” ciesząca się wzrastającym powodzeniem komedia Szekspira. Jutro jako w dzień świąteczny dane będą dwa widowiska: o g. 3 po poł. po cenach popularnych, ekscentryczna, amerykańska „Powóz” i o godz. 8 wiecz. „Komedia omyłek” Szekspira. „Chory z urwienia” Moliera w opracowaniu scenicznym dyr. Zelwerowicza z baletem, śpiewem i pantomimą będzie najbliższą premierą sezonu.

— Ostatni koncert Jadlowkera.

Dziś o godz. 6ej wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się ostatni występ słynnego śpiewaka Hermana Jadlowkera, którego publiczność nasza tak owacyjnie przyjmowała na poniedziałkowym koncercie symfonicznym. Na program złożą się pieśni i arje operowe Glucka, Straussa, Greczyninowa, Moniuszki i innych.

## Ofiary.

Na status Matki Boskiej Zwycięskiej.

P. Kulejowski złożył mk. 100. Salomea Fijałkowska mk. 100. Stanisława Myszkowska mk. 100. W. Wojnarowska mk. 100. Tekla Lasińska mk. 60. Józefa Śniada mk. 100. Marusia Czesław Śniade złożył mk. 100. Roszak mk. 50. Ruskowska złożyła mk. 300 A. Dąbrowka złożyła mk. 300. Krakowska złożyła mk. 100. M. Cyralińska złożyła mk. 100, zamiast kwiatów na trumnie znacznej i nie odżałowanej kolożanki s. p. Walerji Grosse złożył członkowie Stowarzyszenia Głuchoniemych „Wzajemność” mk. 270.

Państwo Sosnowscy zł. mk. 50, Irena Sosnowska zł. mk. 100.

Na flotę Polską.

Stow. „Dźwignia” zł. mk. 1000.

Na Czerwony Krzyż.

Sąd Pokoju 5-go Okr. m. Łodzi przesyłał zł. przez Władysława Nicieńskiego wskutek podjęcia się z Marią Roze w sprawie k. 1122-20 mk. 200. Wanda Korycka należność za komorne p. Maliniakowi zł. mk. 90.

Na gwiazdkę dla żołnierza.

Dla uczczenia pamięci kapitana B. Pęczkowskiego złożył rodzice mk. 300, dla uczczenia s. p. kapłana 201 pułku szwoleżerów M. Frenkla po egłego przy zdobywaniu granic złożyli Eugeniuszowie Pęczkowscy mk. 200, Wanikomin mk. 25, Jarzębowska złożyła jako karę mk. 300, An. Kupińska mk. 200, W szkole miejskiej p. Bunclerówny urządzono choinkę, przeznaczając całkowity dochód na żol. mk. 1800, p. Kajzer złożył mk. 100, J. Śniada 50.

Na żołnierza Uzdrawieńca.

Zamiast powinszowań Nowo-Rocznym złożył pan H. Gajzler mk. 100.

Na Gniazdo.

W dniu imienin najukochańszej córki s. p. Stefanji Kalikowskiej złożyli rodzice mk. 100.

## „Gazeta Poranna” o Łodzi.

„Gazeta Poranna” wysłała do Łodzi własnego korespondenta, który zebrałszy garść wrażeń naszkicował je bardzo pobieżnie, a w wielu razach bardzo jednostronnie był informowany.

Nie będziemy o te uwagi toczyli walki z p. korespondentem, szkoda o tem mówić i druku na polemikę szkoda, zaznaczamy tylko, że najszcześliwiej, ale i to niezmiernie blado wyszedł artykuł o „Radzie miejskiej”, który poniżej przytaczamy:

„Z łona takich to stronnictw politycznych powstała Rada miejska, wybrana na zasadach wyborczych pp. Moraczewskiego i Thugutta.

Zdawałoby się, że ludzie rozumni do Rady miejskiej, nie będącej ani sejmem, ani wogóle ciałem politycznym, lecz czynnikiem, który ma prowadzić ster nawy gospodarczej miasta, a więc dbać o to, aby miasto w sposób możliwie najtańszy otrzymało to wszystko, co mieszkańcom jest potrzebne pod względem oświatowym, kulturalnym, higienicznym i t. d. i t. d. a przedewszystkiem zapewnić dostawę taniej żywności, że ludzie rozumni do takiej Rady miejskiej wybierać będą nie ludzie partyjnych, lecz zdolnych i przygotowanych odpowiednio do obowiązków radnego miejskiego.

Stało się inaczej. W Łodzi, jak zresztą w wielu naszych miastach partje lewicowe w wyborze kandydatów na radnych kierowały się nie wartością ich, lecz przynależnością partyjną.

To też w Radzie miejskiej w Łodzi zasiadają przeważnie członkowie PPS., NPK., a i innych stronnictw: z NZL., 2 z chrześcijańskiej demokracji, 3 z Bundu, 2 z Poale-Sion.

W Radzie wre nieustannie walka często króć o... frazesy. W walce PPR i NPR., niekiedy łączy się nawet z żydami. (Bardzo rzadko nie łączy się z żydami. Red. „Rozwój”) Ale wogóle walka stronnictw narodowych z socjalistami jest zawsze nierówna, zwłaszcza, gdy na posiedzeniu przewodniczy prezes Remiszewski, (Nieto, tylko, że stronnictwa narodowe są w takiej miejscowości, że głosy ich zostają przez każde inne stronnictwo zalane. Red. „Rozwoju”), który prawie nigdy nie może zdobyć się na bezstronność, która powinna być obowiązkiem każdego przewodniczącego, P. Remiszewski na posiedzeniach burzliwych kieruje obradami zawsze tak, by zapewnić zwycięstwo socjalistom. Zdarzyło się kilka razy, że w sali nie było quorum, na co narodowcy zwracali uwagę, a p. Remiszewski mimo to zarządził głosowanie, aby socjalistom ułatwić zwycięstwo.

Nieraz też pisma łódzkie, poświęcały artykuły tej stronnictwości partyjnej prezesa Rady miejskiej; nie to przecież nie pomogło.

I dziwić się tylko należy, jak starosta Remiszewski i jako przedstawiciel rządu w pow. łódzkim, który powinien być wszędzie i zawsze bezstronnym i dbałym jedynie o dobro państwa i narodu, może żyć w zgodzie ze stronnictwem prezesem Rady miejskiej Remiszewskim. (Nietylko Remiszewskiemu, ale całej radzie, która wszystkim się zajmuje, jeno nie sprawami miasta, obdużonego już po uszy i jeszcze przez radę obdużanego. Red. „Rozwoju”).

I dziwić się należy, iż łódzianin minister spraw wewnętrznych p. Skuśki nie zwrócił uwagi staroście łódzkiemu, że nie wolno mu na stanowisku autonomicznym przez swoją partyjność podrywać powagi urzędnika państwowego.

Rada miejska, wybrana w dobre hasła walki klasowej, głoszonego przez pp. Moraczewskiego i Thugutta, nie mogła zdobyć się na wybór magistratu, któryby mógł podolać swoim trudnym obowiązkiem.

Wybrany przez nią magistrat składa się z ludzi, zupełnie nieprzygotowanych do trudnych obowiązków, jakich się podjął. (Ba nawet w kierunku prowadzenia gospodarki — analfabeta. Red. „Rozwoju”).

Artykuły takie są bardzo pożądane w prasie, ale nie można w ten sposób kwestii zlekceważyć, jak to uczynił p. korespondent „Gaz. Porannej”. Łódź wymaga gruntowniejszego oświetlenia sprawy.

### Zniesienie przepustek.

POZNAN 4. (PAT) „Nowiny Poznańskie” donoszą: Oddział przeustkowy, który wydawał przepustki na wywóz towarów do Kongresówki i Małopolski został z dniem 31 grudnia zniesiony. Wszelkie towary z wyjątkiem sekwestrowych, monopolowych, lub do których odnoszą się osobne urzędnicy, przestają podlegać reglamentacji i wywóz ich do całej Polski jest wolny. Wszystkie artykuły spożywcze podlegają nadal dotychczasowemu zarządzeniom. Co do artykułów monopolowych, jak spirytus i tytuń mogą być wywożone tylko za zezwoleniem władz w tym względzie wydane będą osobne zarządzenia.

Strazacy! jedźcie na Plebiscyt.

## „Kino-Resursa”

Kilińskiego 117.

Program do dnia 10 stycznia 1921 r.

## „Jej Sport”

Niebywała farsa w 5 aktach ze słynną HENNY PORTEN w roli głównej.

## Olej maszynowy i smar „T. Voita”

POLECA:

Elibor S-ka: Akc. Handl. Przem.

## L. J. BORKOWSKI

skład ul. Kilińskiego Nr. 60 tel. 173

## Ekspedjent

potrzebny do farbiarni i wykończalni. Własnoręczne oferty z opisami świadectw skł. dać w admin. Rozwoju pod lit. N. W

4205-1

## Giny

200 wozów sprzedam.

Kilińskiego 79 Derdzi kowski. 4162